

Niemcy przeciw wspólnym zakupom gazu

Rafał Bajczuk

W nieoficjalnym stanowisku Niemiec (ujawniony 19 stycznia non-paper) dotyczącym unii energetycznej Berlin deklaruje poparcie dla tego projektu, ale w kształcie, który byłby zbieżny z niemieckimi celami polityki energetycznej. *De facto* ma ona zatem odzwierciedlać główne założenia Energiewende, strategii transformacji energetycznej RFN do 2050 roku: stopniowe wycofywanie się z paliw kopalnych i budowę gospodarki niskoemisyjnej. W niemieckim stanowisku czytamy, że unia energetyczna powinna być inicjatywą, która doprowadzi do stopniowego ujednolicania polityk energetycznych państw członkowskich, a jej głównym celem ma być tworzenie warunków dla inwestycji w technologie niskoemisyjne, przede wszystkim odnawialne źródła energii i efektywność energetyczną, co ma zapewnić konkurencyjność europejskiego przemysłu w przyszłości. Subsidia dla paliw kopalnych (w tym energetyki jądrowej) mają być stopniowo wycofywane.

Komentarz

- Mechanizm wspólnego zakupu gazu nie zyskał poparcia Niemiec. Według Berlina koordynacja zakupów gazu kłóci się z ideą zliberalizowanego europejskiego rynku. Zdaniem Niemiec, bezpieczeństwo dostaw gazu zostanie zagwarantowane dzięki zakończeniu budowy europejskiego rynku gazu oraz rozbudowie infrastruktury gazowej, w tym dzięki dostępowi do terminali LNG. Zmniejszenie popytu na energię poprzez wdrażanie efektywności energetycznej oraz dekarbonizacja gospodarki to obok rozbudowy rynku wewnętrznego i infrastruktury najważniejsze filary europejskiego bezpieczeństwa dostaw surowców energetycznych.
- Spośród czterech rozdziałów niemieckiego stanowiska najwięcej miejsca poświęcono dekarbonizacji europejskiego sektora energii. W ramach unii energetycznej miałyby zostać przeprowadzona reforma systemu handlu emisjami, która miałyby polegać na wprowadzeniu w życie od 2017 roku rezerwy zapewniającej stabilność rynku EU ETS (tzw. market stability reserve). Przyspieszenie reformy EU ETS (wcześniejsze plany zakładały 2021 rok) ma celu niedopuszczenie do znaczącego spadku cen uprawnień. Dodatkowo Niemcy chcą stworzenia instytucji, które zagwarantują realizację celów europejskiej polityki energetyczno-klimatycznej do roku 2030 (szczegółowa propozycja KE w tej sprawie ma zostać przedstawiona w 2015 roku).
- Jako państwo, które ma najwięcej głosów w Radzie UE oraz mocną pozycję w negocjacjach, Niemcy będą miały znaczący wpływ na kształt unii energetycznej. Ważna dla nowych państw UE kwestia wspólnych zakupów gazu nie znajduje istotnego poparcia

w krajach starej UE, gdzie rosyjski gaz ma relatywnie niski udział w imporcie. Niemcy, jako największy w Europie odbiorca gazu z Rosji (40,18 mld m³ w 2013 roku), już obecnie mają wiele do powiedzenia w negocjacjach dotyczących zakupów rosyjskiego surowca. W 2013 roku Niemcy po Wielkiej Brytanii płaciły średnio najmniej w UE za rosyjski gaz – 366 USD za 1000 m³. Dla porównania średnia cena rosyjskiego gazu w Polsce wyniosła 429 USD za 1000 m³, a w państwach bałtyckich ok. 440 USD za 1000 m³.